

Sygn. akt IC 270/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2018 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział I Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący	Sędzia SO Adam Bojko
Protokolant	sekr. sąd. Aneta Wojtasik

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2018 roku w Piotrkowie Trybunalskim na rozprawie

sprawy z powództwa G. R.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zadośćuczynienie pieniężne

- zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki G. R. kwotę 60 000,00 (sześćdziesiąt tysięcy i 00/00) złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 17 września 2016 roku do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałej części;
- zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki G. R. kwotę 2 569,00 (dwa tysiące pięćset sześćdziesiąt dziewięć i 00/00) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
- nakazuje pobrać od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 3 000,00 (trzy tysiące i 00/100) złotych – tytułem należnej opłaty sądowej od uwzględnionej części powództwa oraz kwotę 1 494,45 (jeden tysiąc czterysta dziewięćdziesiąt cztery i 45/100) złote tytułem zwrotu części wydatków na koszty opinii biegłego sądowego;
- odstępuje od obciążenia powódki nieuiszczoną opłatą sądową od oddalonej części powództwa oraz pozostałą częścią wydatków Skarbu Państwa na koszty opinii biegłego sądowego.

Sygn. akt I C 270/17

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym w dniu 27 lutego 2017 powódka G. R. wniosła o zasądzenie od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W. kwoty 80.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwu poniosła, że w dniu 15 marca 1999 r. jej mąż R. R. poruszając się rowerem został potrącony przez nieznanego kierującego pojazdem, w wyniku czego poniósł śmierć na miejscu zdarzenia. Wskazała, że z mężem łączyła ją bardzo bliska więź, a jego śmierć była dla niej traumatycznym przeżyciem.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów postępowania. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując, że wina nieznanego kierującego pojazdem nie została ustalona, a tym samym brak jest podstaw do przyjęcia, że popełnił czyn niedozwolony kwalifikowany jako przestępstwo. W konsekwencji roszczenie uległo przedawnieniu z upływem trzech lat. Sam fakt, że nieznanymi kierujący pojazdem oddalił się z miejsca wypadku i nie udzielił pomocy poszkodowanemu nie jest objęty odpowiedzialnością z tytułu OC, bowiem taki czyn nie jest związany z ruchem pojazdu. Pozwany zakwestionował również wysokość roszczenia, wskazując, że żądanie jest nieadekwatne do okoliczności sprawy, a w szczególności znacznego upływu czasu od zdarzenia szkodzącego, jak również wartości pieniądza w okresie przeżywania najbardziej intensywnej żaloby.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 marca 1999 r. około godz. 5:50 Komenda Powiatowa Policji w B. została zawiadomiona przez dyspozytora Pogotowia (...) w B. o wypadku drogowym w D.. Na miejscu zdarzenia znajdował się rowerzysta, który został potrącony przez nieznanego pojazd. W trakcie oględzin miejsca zdarzenia ujawniono i zabezpieczono liczne ślady w postaci odprysków lakieru z karoserii samochodu, w kolorze żółtym, kawałki stłuczonych świateł kierunkowskazu oraz uszkodzony rower. Rowerzysta w stanie nieprzytomnym został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł w wyniku rozległych obrażeń doznanych w wypadku. (...) rowerzystą był R. R.. Do wypadku doszło na prostym i płaskim odcinku drogi, w obszarze zabudowanym i w porze昼间. Jezdnia asfaltowa miała szerokość 7 m z dwoma podzielonymi liniami P-1 pasami ruchu. Pobocza były nieutwardzone o szerokości: lewe -1,3 m, prawe - 1,3 m. Nawierzchnia jezdni była sucha, czysta i gładka. Przyczyną śmierci R. R. były rozległe i masywne, wielonarządowe obrażenia ciała. W dniu 16 marca 1999 r. Komenda Powiatowa Policji w B. wszczęła dochodzenie w sprawie popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 kk i art. 11 § 2 k.k. Postanowieniem z dnia 16 maja 1999 r. dochodzenie zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa.

/dowód: akta dochodzenia Ds.583/99: notatka urzędowa k.1, protokół oględzin miejsca wypadku k.2-4, postanowienie o wszczęciu dochodzenia k.12, protokół oględzin roweru k. 20 -21 odwrot, opinia z sekcji zwłok k.33-37, plan miejsca wypadku k. 43, dokumentacja fotograficzna k. 44, postanowienie o umorzeniu dochodzenia k.47-47v/

Z. materiał dowodowy nie daje podstaw do przeprowadzenia pełnej rekonstrukcji wypadku w sensie kryminalistycznym, w tym jednoznacznego ustalenia wzajemnego położenia pojazdów w chwili wystąpienia zagrożenia oraz miejsca, w którym doszło do pierwszego kontaktu pojazdów. Można jedynie stwierdzić, że do zdarzenia doszło na poboczu. Zabezpieczone ślady nie pozwalają wyliczyć w sposób analityczny prędkości nieznanego pojazdu i roweru w chwili wystąpienia zagrożenia oraz w chwili zderzenia. Na podstawie odrzutu roweru wynoszącego 21 m, można jedynie oszacować, że prędkość zderzeniowa nieznanego pojazdu mogła wynosić od 40 do 60 km/h. Natomiast rowerzysta mógł się poruszać z prędkością około 15 km/h. Rowerzysta R. R. poruszał się prawym poboczem jezdni w kierunku B.. Nieznany pojazd poruszał się prawym pasem jezdni w tym samym kierunku. Na prostym odcinku drogi pojazd ten z nieznanymi przyczynami zjechał z jezdni i najechał na poruszającego się po poboczu rowerzystę. Po potrąceniu rowerzysty kierujący nieznanym pojazdem podjął próbę wyhamowania pojazdu. W dniu wypadku wschód słońca nastąpił o godz. 5.57. Do wypadku doszło o godz. 5.50, kiedy najprawdopodobniej było już jasno i rowerzysta był dobrze widoczny dla kierującego nieznanym pojazdem. Ponadto rower, którym poruszał się R. R. był wyposażony w tylne światło odbłaskowe.

Miejsce wypadku było oddalone 3 km od domu R. R.. Przebycie takiej odległości na rowerze poruszającym się z prędkością 15 km/h zajęłoby około 12 minut. Odległość od miejsca potrącenia do miejsca pracy R. R. również wynosiła 3 km. W związku z tym R. R., aby zdążyć do pracy musiał wyjechać z domu około 5.30. Do wypadku mogło zatem dojść około godziny 5.45. Był to okres tzw. szarówki. Jest natomiast mało prawdopodobne, aby do wypadku doszło w porze nocnej.

Opony roweru mogły nie pozostawić śladów na nawierzchni pobocza. Uszkodzenia roweru wskazują, że rowerzysta został potrącony od tyłu, nie mając świadomości istnienia stanu zagrożenia.

Ślad opony pozostawiony na poboczu świadczy o tym, że kierujący nieznanym pojazdem zjechał na pobocze jeszcze przed potrąceniem rowerzysty. Droga w tym miejscu jest dość szeroka. Materiał dowodowy nie wskazuje, że kierujący nieznanym pojazdem zjechał na pobocze z uwagi na pojazdy jadące z przeciwnika. Wszystkie ślady rzeczowe zdarzenia, w szczególności drobiny lakieru nieznanego pojazdu, znajdowały się na poboczu, co nie miałyby miejsca w przypadku uderzenia w rower na jezdni.

Za zasadniczą i jedyną przyczynę wypadku należy uznać nieprawidłowe zachowanie kierującego nieznanym pojazdem, który zjechał na prawe pobocze i potrącił poruszającego się nim rowerzystę. Kierujący pojazdem mógł zjechać na pobocze, ale powinien zachować szczególną ostrożność. Oślepienie przez światła pojazdu jadącego z przeciwnika nie uzasadnia zjechania na pobocze.

R. R. nie można przypisać przyczynienia się do wypadku. Poruszał się wprawdzie rowerem, który nie posiadał wymaganego oświetlenia eklektycznego, a jedynie tylne światło odblaskowe (czerwone). Okoliczność ta nie ma znaczenia ponieważ do uderzenia w rowerzystę doszło na poboczu. Ponadto nawet w warunkach ograniczonej widoczności kierujący nieznanym pojazdem mógł i powinien dostrzec światło odblaskowe na tylnym błotniku roweru w światłach mijania swojego samochodu z odległości ok. 40-50 m, a nawet 60 m. W tym przypadku kierujący pojazdem mógł uniknąć najechania na tył roweru. Droga hamowania pojazdu poruszającego się z prędkością dopuszczalną w miejscu zdarzenia tj. 60 km/h wyniosłaby 38 m przy założeniu, że czas reakcji kierującego pojazdem wyniosłby 1 s. Czas reakcji kierującego pojazdem na niespodziewaną przeszkodę, np. nieoświetlonego rowerzystę wynosi 1,5 s. W takim przypadku droga zatrzymania pojazdu poruszającego się z prędkością 60 km/h wyniosłaby 46 m. Gdyby rower posiadał oświetlenie zasilane światłem stałym, byłoby ono widoczne w światłach mijania z odległości co najmniej 100 m.

/dowód: opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych k.58-70, pisemna uzupełniająca opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych k.100-104, ustna uzupełniająca opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych: adnotacje 00:02:24-00:44:17, płyta k. 137/

Zmarły R. R. był mężem G. R.. W dacie śmierci miał 49 lat. Powódka i jej mąż byli zgodnym małżeństwem. Czas spędzali głównie w domu, dużo ze sobą rozmawiali. Nie było między nimi sporów, konfliktów. Zmarły był troskliwym i ciepłym mężem, wspierał powódkę, doradzał. Był głową rodziny. Powódka nie pracowała. Pozostawała na utrzymaniu męża. Małżonkowie mieli jedno dziecko, syna A. R., który mieszkał razem z nimi.

Powódka bardzo przeżywała śmierć męża, nie mogła się z nią pogodzić. Martwiła się o swoją przyszłość. Była milcząca i płaczliwa. Nie korzystała z pomocy psychologa bądź psychiatry. Była wspierana przez syna, a ponadto swoją matkę i rodzeństwo, mieszkających na tej samej nieruchomości. Powódka przyjmowała środki uspokajające, które kupował jej syn.

Powódka często wspomina męża i odwiedza jego grób. Po śmierci męża nie związała się z innym mężczyzną.

/dowód: zeznania powódki: adnotacje 01:10:09-01:21:46, płyta k. 137, zeznania świadka I. B.: adnotacje 00:46:14-00:54:53, płyta k. 137, zeznania świadka A. R.: adnotacje 00:56:20-01:06:37, płyta k. 137, notatka urzędowa k. 7 akt Ds. 583/99/

Pismem z dnia 29 lipca 2016 r. powódka zgłosiła szkodę pozwanemu za pośrednictwem Towarzystwa (...) SA w W., wnosząc o przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 100 000 zł. (...) S.A. przekazało pozwanemu akta szkody w dniu 17 sierpnia 2016 r. Decyzją z dnia 25 sierpnia 2016 r. pozwany odmówił wypłaty świadczenia.

/dowód: zgłoszenie szkody k.10-14, decyzja pozwanego k.15-15v, akta szkody – płyta k. 99/

Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Jak bowiem przyjęto w orzecznictwie potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczasowej złożonej opinii (por. wyrok SN z dnia 5 listopada 1974

r., I CR 562/74, LEX nr 7607; uzasadnienie wyroku SN z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, OSNAPiUS 2000, nr 22, poz. 807; uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 stycznia 2001 r., II CKN 639/99, LEX nr 53135). Przy czym potrzebą taką nie może być przeświadczenie strony, że dalsze opinie pozwolą na udowodnienie korzystnej dla strony tezy (por. wyrok SN z dnia 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNAPiUS 2003, nr 7, poz. 182).

Biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych sporządził opinię pisemną oraz na wniosek strony pozwanej dwie opinie uzupełniające, w tym opinię złożoną na rozprawie. Opinia jest wyczerpująca i odnosi się do wszystkich zagadnień będących jej przedmiotem. W opiniach uzupełniających biegły odniósł się do wszystkich uwag strony pozwanej. Wnioski opinii w granicach wyznaczonych przez dostępny materiał dowodowy są kategorięczne, a ponadto należą do uzasadnionych, w sposób pozwalający na sprawdzenie logicznego toku rozumowania biegłej. Pozwany wnosząc o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego nie przedstawił argumentów wskazujących na brak zgodności opinii z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia skuteczności wyrażonych w niej wniosków. Pozwany powiecił jedynie swoje zastrzeżenia do opinii, do których biegły odniósł się w opiniach uzupełniających.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

Powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia za krzywdę w związku z naruszeniem dobra osobistego w postaci szczególnej emocjonalnej więzi rodzinnej na skutek śmierci męża. Jako podstawę dochodzonego roszczenia wskazała przepisy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, a ponadto kwestionował wysokość roszczenia.

W orzecznictwie utrwalone jest już stanowisko, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę (por. wyrok z dnia 14.01.2010 r., IV CK 307/09, OSNC –ZD 2010, nr C, poz. 91, uchwała z dnia 22.10.2010 r. III CZP 76/10, OSNC –ZD 2011, nr B, poz. 42, wyrok z dnia 10.10.2010 r. II CSK 248/10, OSNC –ZD 2011, nr B, poz. 44, wyrok z dnia 11.05.2011 r., I CSK 621/10, L. rok 2011, uchwała z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10). Wiąż emocjonalna łącząca osoby bliskie została zaliczona do katalogu dóbr osobistych. Trudno bowiem znaleźć argumenty sprzeciwiające się uznaniu za dobro osobiste człowieka więzi rodzinnych, które stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej. Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to -a fortiori – może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ulega również wątpliwości, że śmierć osoby bliskiej zwykle stanowi dla rodziny wielki wstrząs, a cierpienia psychiczne jakie się z tym wiążą się, mogą przybrać ogromny rozmiar, tym większy, im mocniejsza była w danym wypadku więź emocjonalna łącząca zmarłego z jego najbliższymi. Nie każdą jednak więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Tylko zatem przy naruszeniu bardzo silnej więzi, np. między rodzicami, a dziećmi, małżonkami, można mówić o naruszeniu dobra osobistego, a osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie (por. uchwała SN z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10).

Osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Ten sam czyn niedozwolony może wyrządzać krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również zatem osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego (por. uchwała SN z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10).

Naruszenie dóbr osobistych powódki było skutkiem naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez nieustaloną osobę, czyli działania bezprawnego i zawinionego, co odpowiada przesłankom odpowiedzialności odszkodowawczej określonym w art. 415 k.c.

Odpowiedzialność pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. za naruszenie dóbr osobistych powódki oparta jest ponadto na przepisie art. 51 ust. 2 pkt 1a ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (t.j. Dz.U. 1996 Nr 11, poz. 62 ze zm.), jako że wypadek miał miejsce w dacie obowiązywania tej ustawy. Zgodnie z tym przepisem do zadań Funduszu należało m.in. wypłacanie odszkodowań i świadczeń z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego, o którym mowa w art. 4 pkt 1 i 3, w granicach określonych na podstawie przepisu art. 5 za szkodę na osobie, gdy szkoda wyrządzona została w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości i nie zidentyfikowano pojazdu. Zgodnie z art. 4 pkt 1 powołanej ustawy ubezpieczeniem obowiązkowym było ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. Bardziej szczegółowe regulacje odnośnie kwestii ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zdarzenia zawierały przepisy Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 96, poz. 475 ze zm.). § 10 ust. 1 powyższego rozporządzenia stanowił, że z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani - na podstawie prawa - do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem OC objęta była odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę ruchem tego pojazdu (§ 10 ust. 3). Do przyjęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń – wystarczyło samo stwierdzenie obowiązku naprawienia szkody przez kierującego lub posiadacza pojazdu mechanicznego.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że przepis § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów również nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. (por. uchwała z dnia 7 listopada 2012 r. III CZP 67/12, OSNC 2013 r., Nr 4, poz. 45). Zauważyć przy tym należy, że treść § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów nie odbiega od treści § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w zakresie istotnym dla podjęcia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2012 r. W konsekwencji uprawnione jest stanowisko, że przepis § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów także nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c., albowiem w analizowanym przepisie rozporządzenia jest również mowa o szkodach będących następstwem śmierci, do których w świetle utrwalonego już stanowiska judykatury zalicza się również szkody wywołane zerwaniem więzi rodzinnej łączącej zmarłego z osobami bliskimi.

Bez wątplenia powódce została wyrządzona szkoda polegająca na zerwaniu więzi rodzinnej z mężem R. R.. Śmierć R. R. była następstwem ruchu niezidentyfikowanego pojazdu, który uderzył w tył roweru kierowanego przez męża powódki, a pojazdem tym kierowała osoba o nieustalonej tożsamości.

W związku z powyższym zaktualizowały się przesłanki odpowiedzialności pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. za szkodę niemajątkową wyrządzoną powódce.

Podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia okazał się niezasadny. Kwestię przedawnienia roszczenia powódki należy rozpatrywać z uwzględnieniem regulacji zawartej w art. 442¹ § 1-4 k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z 29.10.2013 r., III CZP 50/13, OSNC 2014 nr 4, poz. 35, str. 3). Przepis art. 442¹ § 1-4 k.c. został dodany ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538), która weszła w życie z dniem 10 sierpnia 2007 r. Zgodnie z art. 2 ustawy nowelizującej do roszczeń powstałych przed dniem jej wejścia w życie, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ Kodeksu cywilnego. Na podstawie art. 442 § 2 k.c. uchylonego ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wynikłej ze zbrodni lub występku wynosił 10 lat od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W przypadku nieustalenia popełnienia przestępstwa w postępowaniu karnym, sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. Ustaleń takich musi jednak dokonywać w zgodzie z regułami prawa karnego, co oznacza konieczność ustalenia znamion przedmiotowych i podmiotowych przestępstwa (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 czerwca 1969 r., I PR 157/69, nie publ., z dnia 7 lutego 2000 r., I CKN 208/98, nie publ., z dnia 21 października 2011 r., IV CSK 46/11, nie publ., z dnia 18 stycznia 2012 r., II CSK 157/11, OSNC-ZD, nr B, poz.30, z dnia 19 lipca 2012 roku, II CSK 653/11, OSNC 2013, nr 4, poz. 50).

Podkreślić także należy, iż w wypadku odpowiedzialności cywilnej za czyn cudzy, a taką odpowiedzialność ponosi w niniejszej sprawie strona pozwana, dla potrzeb rozstrzygnięcia zagadnienia przedawnienia roszczeń wystarczające jest ustalenie przedmiotowych znamion występków lub zbrodni, choćby nawet sprawca nie został imiennie wskazany (por. uchwała SN (7) z 21.11.1967 r. III PZP 34/67, OSNC PiUS 1968, Nr 6, poz. 94, wyrok SN z 12.4.1990 r. III CRN 108/90, Legalis, wyrok SN z 5.05.2009 r., I PK 13/09, OSNC 2011, nr 1-2, poz. 4, wyrok SN z 19.07.2012 r., II CSK 653/11, OSNC 2013, nr 4, poz. 50, uchwała SN z 29.10.2013 r., III CZP 50/13, OSNC 2014 nr 4, poz. 35, str. 3, W. Kuryłowicz, [w:] Komentarz 1972, t. 2, s. 1091). Uzasadnione jest to odmienną funkcją odpowiedzialności cywilnej w przeciwieństwie do odpowiedzialności karnej. Podstawową funkcją odpowiedzialności cywilnej jest zrehabilitowanie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. W przypadku odpowiedzialności karnej czołowe znaczenie ma represja wobec sprawcy przestępstw oraz prewencja ogólna i indywidualna. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w powoływanej uchwale z dnia 29 października 2013 r., ta różnica przy dostrzeganiu potrzeby przyjęcia tożsamej definicji przestępstwa na gruncie prawa karnego i cywilnego, nie może pozostawać bez znaczenia dla sposobu kwalifikowania przez sąd cywilny czynu sprawcy wypadku komunikacyjnego jako przestępstwa, w sprawach wytoczonych przez poszkodowanych przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu na podstawie art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 22.05.2003 r. Odpowiedzialność Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego aktualizuje się bowiem wówczas, gdy tożsamość sprawcy wypadku komunikacyjnego pozostaje nieustalona, ponieważ sytuacja ta wyłącza skierowanie przez poszkodowanego roszczeń przeciwko sprawcy lub ubezpieczycielowi, z którym sprawca zawarł umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Poszkodowany pozbawiony jest więc możliwości uzyskania rekompensaty szkody na osobie i mieniu od sprawcy wypadku lub jego ubezpieczyciela, świadczącego ochronę ubezpieczeniową na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Pogląd, iż niemożność ustalenia osoby sprawcy wypadku komunikacyjnego wyłącza możliwość przypisania mu przestępstwa i w konsekwencji przyjęcia dłuższego terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych, wynikłych z wypadku, neguje w istocie gwarancyjną rolę Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, a także pogarsza w niczym nieuzasadniony sposób sytuację osób pokrzywdzonych przestępstwami przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, popełnionymi przez niezidentyfikowanych sprawców. Dlatego też w sprawach sąd cywilny może stwierdzić, iż czyn niedozwolony niezidentyfikowanego sprawcy wypadku komunikacyjnego stanowi przestępstwo, po uprzednim ustaleniu, na podstawie przedstawionych dowodów i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych, że sprawcy temu można przypisać winę.

W art. 177 § 2 k.k. został stypizowany jeden z występów przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Przystępstwo to popełnia osoba, która naruszając chociażby nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub

powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła śmierć albo ciężki uszczerbek na zdrowiu.

Czynność sprawcza stanowiąca znamię czynu zabronionego określonego w normie art. 177 § 2 k.k. jest dwuczłonowa. Pierwszy jej człon polega na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym (wodnym lub powietrznym), drugi człon natomiast - na spowodowaniu skutków, o których mowa w tym przepisie, a więc śmierci lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Warunkiem sine qua non przypisania sprawcy popełnienia tegoż czynu jest stwierdzenie łącznego wypełnienia przez niego obu wyznaczonych przez ustawę członów. Znamieniem strony przedmiotowej spowodowania wypadku jest naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu. Pojęcie tych zasad obejmuje zarówno zasady ujęte w przepisach prawa drogowego lub regulujących komunikację kolejową, wodną lub powietrzną, jak też wynikające z istoty bezpieczeństwa w ruchu zasady prakseologiczne odnoszące się do danej sfery ruchu (por. uchwała SN z 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3, poz. 33). Zasady bezpieczeństwa dotyczące ruchu drogowego określone zostały w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z art. 16 ust 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym (w wersji obowiązującej w chwili wypadku - Dz.U. Nr 98, poz. 602) kierujący pojazdem, korzystając z drogi dwujezdniowej, jest obowiązany jechać po prawej jezdni. Z kolei zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 2) powyższej ustawy kierujący pojazdem jest obowiązany przy omijaniu zachować bezpieczny odstęp od omijanego pojazdu, uczestnika ruchu lub przeszkody, a w razie potrzeby zmniejszyć prędkość; omijanie pojazdu sygnalizującego zamiar skręcenia w lewo może odbywać się tylko z jego prawej strony. Pomiędzy naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu, a zaistniałym wypadkiem musi zachodzić związek przyczynowy.

Wprawdzie dla stwierdzenia popełnienia przestępstwa niezbędne jest ustalenie nie tylko jego znamion przedmiotowych oznaczonych w prawie karnym, ale również znamion podmiotowych czyli winy, nie można jednak nie dostrzegać skutków tego, że w art. 1 § 3 k.k. ustawodawca posłużył się negatywnie ujętą klauzulą zawinienia, na podstawie której można wywodzić istnienie w prawie karnym materialnym domniemania zawinienia popełnionego czynu wynikającego z faktu realizacji znamion czynu zabronionego. Słuszność takiego poglądu wykazuje się względami praktycznymi, tj. niemożnością wykazania spełnienia wszystkich przesłanek zawinienia, a w szczególności przeprowadzenia dowodu na istnienie realnej i dostępnej dla sprawcy możliwości podjęcia przez niego w chwili czynu alternatywnego, zgodnego z prawem zachowania się (zob. T. Kaczmarek, Spory wokół pojęcia winy w prawie karnym, [w:] W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska, Lublin 2005, s. 194 i n.; W. Wróbel, Wina i zawinienie, a strona podmiotowa czynu zabronionego, czyli o potrzebie posługiwania się w prawie karnym pojęciem winy umyślnej i winy nieumyślnej, [w:] Przystępstwo - kara - polityka kryminalna. Podstawy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. Rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka, Kraków 2006, s. 678 i n., Michał Królikowski [w:] Robert Zawłocki, Michał Królikowski, Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1-31, Wydawnictwo: C.H.Beck 2011, Legalis). Zdaniem W. W. domniemanie winy ma dodatkowy konstytucyjny filar. Uznanie przyrodzonej godności człowieka, zadeklarowane przez ustawodawcę w art. 30 Konstytucji RP, zawiera założenie jego odpowiedzialności za swoje czyny. W związku z powyższym, ze względów systemowych, nie ma potrzeby dowodzenia przesłanek odpowiedzialności, w szczególności istnienia wolności w stopniu pozwalającym na autodeterminację swojego postępowania (W. W., Wina i zawinienie, s. 678 i n.; podobnie A. W., Ewolucja prawokarnego pojęcia winy, s. 6; zob. także Nb 189). Domniemanie winy nie zwalnia jednak sądu z obowiązku dokładnego rozważenia, czy nie zachodzą w konkretnej sprawie okoliczności, które wyłączają lub ograniczają winę sprawcy. Przepisy Kodeksu karnego określają okoliczności uchylające winę - stan wyższej konieczności (art. 26 § 2 k.k.), usprawiedliwiony błąd co do okoliczności wyłączającej bezprawność czynu lub winę (art. 29 k.k.), błąd co do bezprawności czynu (art. 30 k.k.), niepoczytalność (art. 31 § 1 k.k.). Ich wystąpienie czyni niedopuszczalnym przypisanie winy sprawcy czynu zabronionego. Wyznaczają one również zdolność sprawcy do zawinienia. Określa ją także wiek. Winę można przypisać tylko sprawcy czynu zabronionego, który ukończył 17 lat, a w wyjątkowych przypadkach, określonych w art. 10 § 2 k.k., także nieletniemu, gdy w chwili czynu zabronionego ukończył lat 15.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na ustalenie, że kierujący niezidentyfikowanym pojazdem naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w wyniku czego uderzył w tył roweru, którym poruszał się

R. R., na skutek czego mąż powódki poniósł śmierć. Wobec natomiast niewątpliwego zrealizowania znamion przedmiotowych czynu zabronionego określonego w art. 177 § 2 k.k. można domniemywać zawinięcie jego sprawcy. Nie występują przy tym jakiegokolwiek okoliczności mogące wykluczać przypisanie winy nieumyślnej sprawcy wypadku komunikacyjnego z dnia 15 marca 1999 r. Brak jest jakichkolwiek przesłanek mogących wskazywać na działanie sprawcy wypadku w stanie wyższej konieczności, w stanie niepoczytalności, w warunkach usprawiedliwionego błędu co do okoliczności wyłączającej bezprawność czynu lub winę albo błędu co do bezprawności czynu. Nie ma również żadnych podstaw do twierdzenia, że sprawca wypadku nie ponosił odpowiedzialności za swój czyn ze względu na wiek. Oceniając kwestię zawinięcia kierującego niezidentyfikowanym pojazdem przez pryzmat zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, można założyć z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że w przypadku ustalenia jego tożsamości, osoba ta ponosiłby odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Jej zbiegnięcie z miejsca zdarzenia wskazuje, że chciała uniknąć odpowiedzialności za skutki swojego zachowania, czego nie musiałaby czynić, w przypadku zachodzenia jakiegokolwiek okoliczności wyłączającej jej winę.

Wypadek komunikacyjny w którym mąż powódki odniósł śmierć, miał miejsce w dniu 15 marca 1999 r. W dacie wejścia w życie ustawy nowelizującej kodeks cywilny z dnia 16 lutego 2007 r. nie upłynął jeszcze dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń powódki przewidziany w art. 442 § 2 k.c. W konsekwencji termin przedawnienia roszczeń zgłoszonych w pozwie wynosi dwadzieścia lat od dnia popełnienia przestępstwa (art. 442¹ § 2 k.c.) i nie upłynął do daty jego przerwania na skutek wniesienia pozwu.

Na podstawie art. 448 § 1 k.c. rekompensatą za naruszenie dobra osobistego jest zadośćuczynienie pieniężne. Spośród funkcji spełnianych przez zadośćuczynienie współcześnie na czoło wysuwa się funkcja kompensacyjna. Przyznana z tego tytułu suma pieniężna powinna wynagrodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz utratę radości życia. Ma mu również ułatwić przewycięzenie ujemnych przeżyć, dzięki czemu zostaje przywrócona, przynajmniej częściowo, równowaga, która została zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Dla wysokości zadośćuczynienia jako świadczenia o charakterze kompensacyjnym, podstawowe znaczenie ma zawsze rozmiar doznanej krzywdy, który zależy od wielu czynników np. wieku, nieodwracalności skutku naruszenia dobra osobistego, osobistej sytuacji poszkodowanego, w tym również jego przyszłych perspektyw życiowych. Znaczenie może mieć również stopień winy sprawcy. Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia powinien także obowiązywać pewien zobiektywizowany sposób oceny następstw naruszenia dobra osobistego.

Zadośćuczynienie za zerwanie więzi z osobą bliską oparte na przepisie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości, złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej. Do podstawowych kryteriów, mogących mieć odpowiednie zastosowanie do zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej, należy zaliczyć stopień i czas trwania cierpienia psychicznego rozumianych jako ujemne przeżycia związane ze śmiercią najbliższego członka rodziny, stopień zażyłości łączącej zmarłego i poszkodowanego, jakość łączącej ich relacji, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego, jakie śmierć osoby najbliższej wywołała, dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej. Kwota zadośćuczynienia ma charakter kompensacyjny i stanowi jednorazową rekompensatę za całą krzywdę doznaną przez osobę, której dobro zostało naruszone, a zatem sytuacja poszkodowanego występującego z żądaniem powinna być oceniona całościowo. Oczywiście przy tym jest, że nie jest możliwe pełne zrekompensowanie krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej świadczeniem pieniężnym, żadna bowiem kwota nie może ukoić bólu związanego z utratą bliskiej osoby. Jak przyjmuje się w judykaturze, przyznana kwota musi być zatem odpowiednia do stopnia odczuwanej krzywdy, brak jest jednak uniwersalnego miernika, który pozwala na ocenę, czy wysokość przyznanego zadośćuczynienia jest w pełni adekwatna. Trzeba przy tym podkreślić, że forma przyznanego rekompensaty, choć ma zminimalizować negatywne doznania następstw takiej sytuacji, nie ma na celu zapewnienia stabilizacji finansowej. Istotne znaczenie może mieć również upływ czasu od powstania krzywdy wynikłej z naruszenia dóbr osobistych, albowiem o celowości i zakresie zastosowanych środków ochrony decyduje cel w postaci zniwelowania ujemnych doznań związanych z naruszeniem dóbr osobistych. W tym kontekście moment powstania tej krzywdy oraz czas jej trwania mają znaczenie dla rozmiaru zadośćuczynienia (por. wyroki SA w Łodzi z 28.05.2014 r., I ACa 1587/13, z 11.04.2014 r., I ACa 1348/13, opubl. na portalu orzeczenia.ms.gov.pl).

Odnosząc powyższe rozważania do realiów ustalonego stanu faktycznego stwierdzić należy, że zmarły R. R. był mężem powódki, a zatem osobą znaczącą w jej życiu. Więzy rodzinne łączące powódkę ze zmarłym mężem były bardzo bliskie i serdeczne. Powódka mieszkając z mężem i pozostając z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, z oczywistych względów spędzała z nim bardzo dużo czasu. Powódka i jej mąż tworzyli najbliższą rodzinę, której członkowie byli ze sobą życzliwi, okazywali sobie pomoc i wsparcie. Przy prawidłowo ukształtowanych relacjach rodzinnych, więź między małżonkami należy do kategorii najbliższych i najsilniejszych więzów łączących ludzi, w związku z czym jej zerwanie z reguły powoduje ból, cierpienie i poczucie krzywdy. Wprawdzie śmierć osoby bliskiej jest zdarzeniem pewnym, które musi prędzej czy później nastąpić, niemniej jednak powódka nie musiała jeszcze liczyć się z utratą swojego męża, który miał 49 lat. Przypadkowość i bezsens śmierci męża z pewnością skutkowało znacznymi cierpieniami psychicznymi powódki. Jak bowiem wskazuje wiedza i doświadczenie życiowe, tragiczna śmierć osoby najbliższej, wywołuje poczucie głębokiej straty, bólu, smutku, żalu, skrzywdzenia, opuszczenia, niesprawiedliwości, powodujące znaczne cierpienia. Nadto tego rodzaju stratę trudno jest emocjonalnie zaakceptować, co powoduje przedłużenie reakcji żałoby i związane z tym cierpienia oraz niezdolność do przeżywania radości i zadowolenia z życia.

Nie można zarazem pomijać, że powódka po śmierci męża nie stała się osobą samotną. Tworzy bowiem najbliższą rodzinę z synem, który z nią mieszka, a ponadto łączy ją również bliskie relacje z rodzeństwem zamieszkałym na tej samej nieruchomości, a bezpośrednio po śmierci męża, również z zamieszkującą tam matką. Powódka była zatem i jest otoczona innymi bliskimi osobami, które w razie potrzeby udzielają jej wsparcia i pomocy. Powódka po śmierci męża nie korzystała z pomocy psychologicznej bądź psychiatrycznej, a jej aktywność życiowa w dłuższej perspektywie nie spadła.

Istotne jest również, że od daty zerwania więzi rodzinnej łączącej powódkę z mężem minęło prawie 19 lat. Upływ tak długiego okresu czasu z pewnością spowodował przezwycięzenie chociażby częściowo ujemnych przeżyć spowodowanych faktem utraty osoby bliskiej. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że w większości przypadków ból po śmierci osoby bliskiej ustępuje wraz z upływem czasu, który pozwala zapomnieć o nieszczęściu. Konstatację tę potwierdza brak u powódki trwałych (przewlekłych) zaburzeń adaptacyjnych będących następstwem śmierci męża i związanej z tym konieczności korzystania ze specjalistycznego leczenia psychiatrycznego bądź psychoterapeutycznego.

W ocenie Sądu w przedstawionych wyżej okolicznościach mających wpływ na rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę, odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego będzie kwota 60 000 zł. Kwota ta będzie stanowić odpowiednią rekompensatę krzywdy moralnej, pozostającej w sferze subiektywnych przeżyć powódki. Spełni swoją kompensacyjną funkcję, albowiem przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość, posłuży przystosowaniu się powódki do nowych warunków, pozwoli na lepsze zorganizowanie życia, dzięki czemu zostanie przywrócona równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Zarazem jednak kwota ta pozostaje umiarkowana i adekwatna do zakresu krzywdy oraz przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa.

W okolicznościach sprawy nie ma podstaw do przypisania mężowi powódki przyczynienia się do powstania szkody. Przyczynienie poszkodowanego ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego. Nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia. Zmniejszenie odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. może zatem nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem poszkodowanego i szkodą.

W niniejszej sprawie było bezsporne, że rower, którym poruszał się mąż powódki nie posiadał wymaganego oświetlenia elektrycznego, a jedynie tylne światło odbłaskowe. Zgodnie jednak z ustalonym stanem faktycznym powyższa okoliczność nie miała wpływu na zaistnienie wypadku drogowego, ponieważ rowerzysta w chwili wypadku poruszał się po poboczu, natomiast kierujący pojazdem miał obowiązek poruszać się prawym pasem jezdni. Ponadto kierujący nieznanym pojazdem miał możliwość zauważenia tylnego światła odbłaskowego roweru w światłach mijania swojego samochodu w odległości pozwalającej na zatrzymanie pojazdu. Dodatkowo do wypadku doszło w krótkim czasie przed wchodem słońca, kiedy było już stosunkowo jasno, a tym samym brak oświetlenia elektrycznego nie miał wpływu

na możliwość dostrzeżenia roweru przez kierującego pojazdem. Poszkodowany R. R. nie miał również możliwości podjęcia reakcji obronnej. Został bowiem uderzony z tyłu poruszając się poboczem. Nawet słysząc dźwięk zbliżającego się pojazdu, nie miał obowiązku zakładać, że pojazd ten zjedzie na pobocze i go uderzy. Przeciwnie miał prawo liczyć, na zasadzie ogólnego zaufania do innych uczestników ruchu drogowego, że kierujący zbliżającym się od tyłu pojazdem będzie stosował się do zasad ruchu drogowego.

O odsetkach za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o Ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz. U. z 2018, poz. 473 z późn. zm.), podziеляjąc ten nurt orzecznictwa, który przyjmuje, iż zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia po sprecyzowaniu przez wierzyciela co do wysokości i wezwaniu dłużnika do zapłaty, przekształca się w zobowiązanie terminowe. Nie ma przy tym znaczenia, iż przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową wynikającą ze skutków wypadku komunikacyjnego, a pewna swoboda sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu nie zakłada dowolności, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma bowiem charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyrok SN z 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254, wyrok SN z 14 kwietnia 1997 r., II CKN 110/97, LEX nr 550931, wyrok SN z 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209, wyrok SN z 6 lipca 1999 r., III CKN 315/98 OSNC 2000/2/31/52, wyrok SN z 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012/5-6/66, wyrok SN z dnia 18 lutego 2011 r., ICSK 243/10, LEX nr 848109, wyrok SN z 13 marca 2013r., IV CSK 512/12, LEX nr 1324319, wyrok SA we Wrocławiu z 12 grudnia 2012 r., I ACa 1280/12, LEX nr 1312128, wyrok SA w Gdańsku z 15 maja 2013 r., I ACa 179/13, (...) SA w G.).

Zgodnie z art. 109 ust. 1 powyższej ustawy Fundusz jest obowiązany zaspokoić roszczenie, z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, w terminie 30 dni licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń.

Pozwany otrzymał akta szkody zgłoszonej przez powódkę w dniu 17 sierpnia 2016 r. W zgłoszeniu szkody powódka określiła kwotowo swoje roszczenie ponad kwotę dochodzoną pozwem. W sprawie nie zachodzą okoliczności objęte dyspozycją art. 109 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o Ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Przede wszystkim wskazać należy, iż zasada odpowiedzialności pozwanego nie budzi wątpliwości, zaś okoliczności dotyczące wysokości żądanego świadczenia zostały w całości przedstawione i udokumentowane przez powódkę w piśmie zgłaszającym szkodę z dnia 29 lipca 2016 r., skierowanym do Towarzystwa (...) S.A. Strona pozwana, będąca profesjonalistą, miała pełne dane ku temu, by właściwie ocenić krzywdę doznaną przez powódkę i dokonać likwidacji szkody przez przyznanie adekwatnego do niej zadośćuczynienia. W związku z tym roszczenie powódki stało się wymagalne w dniu 17 września 2016 r., a odsetki ustawowe za opóźnienie w jego zapłacie przysługują powódcie od dnia następnego, to jest od dnia 18 września 2016 r.

W pozostałym zakresie powództwo było niezasadne i podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie I k.p.c. w zw. z art. 98 § 2 k.p.c. i art. 99 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia, albowiem żądanie powódki zostało uwzględnione w części wynoszącej 75 %, natomiast obrona strony pozwanej odpowiednio w części wynoszącej 25 %.

Niezbędne koszty procesu poniesione przez powódkę wyniosły 5 417 zł i obejmują wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym w kwocie 5 400, odpowiadające stawce minimalnej określonej w § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz. U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.) oraz wydatek w kwocie 17 zł w związku z koniecznością uiszczenia opłaty skarbowej od dokumentu stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa.

Niezbędne koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną wyniosły również 5 976,65 zł i obejmują: wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym w kwocie 5 400 zł, wydatek w kwocie 17 zł w związku z koniecznością

uiszczenia opłaty skarbowej od dokumentu stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa oraz wydatki w kwocie 559,65 zł na wynagrodzenie biegłego w dziedzinie rekonstrukcji wypadków drogowych.

Uzasadnione wynikiem procesu koszty powódki, po zaokrągleniu wyników obliczeń do pełnego złotego, wynoszą 4 063 zł ($5\,417\text{ zł} \times 75\% = 4\,062,75\text{ zł}$), natomiast uzasadnione koszty procesu strony pozwanej wynoszą 1 494 zł ($5\,976,65\text{ zł} \times 25\% = 1\,494,16\text{ zł}$). Różnica między uzasadnionymi kosztami procesu poniesionymi przez każdą stronę, wynosząca 2 569 zł została zasądzona od pozwanego na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów procesu.

O obowiązku zwrotu przez pozwanego nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa Sąd rozstrzygnął w oparciu o treść art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz.U. z 2018 r., poz. 300 ze zm.) w zw. z art. 100 k.p.c., albowiem pozwany w tym zakresie przegrał proces. Zasądzona kwota obejmuje należną opłatę sądową od uwzględnionej części powództwa w kwocie 3 000 zł ($60\,000\text{ zł} \times 5\% = 3\,000\text{ zł}$) oraz 75 % wydatków Skarbu Państwa na koszty opinii biegłego w dziedzinie rekonstrukcji wypadków drogowych w kwocie 1494,45 zł ($1992,60\text{ zł} \times 75\% = 1\,494,45\text{ zł}$).

Na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd odstąpił od obciążenia powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa, mając na uwadze odszkodowawczy charakter dochodzonego roszczenia oraz okoliczność, że ustalenie ich wysokości zależało od oceny Sądu. Przyznane świadczenie, mając służyć zrekompensowaniu doznanej krzywdy, nie powinno zostać uszczuplone przez pobranie należnych kosztów sądowych o oddalonej części powództwa.